GAZETA POLSKA

Prenumerata w miéjscu kwartalnie złp. 12 — miesięcznie złp. 4. Ner pojedynczy gr. 10.

Nro 251.

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 20 Września 1829 roku w Niedzielę.

PP. prenumeratorowie Gazety Polskiéj na prowincji, zechcą wcześnie zapisać się na właściwych pocztamtach, aby w odbieraniu należnych im exemplarzy, opóźnienia nie doznali. Cena zwyczajna.

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KRÓLESTWO POLSKIE.

Kommissja województwa Sandomierskiego—W wykonaniu rozporządzenia Kommisji rządowéj przychodów i skarbu z dnia 5 sierpnia r. b. Nro. 76,806, gruntującego się na dekrecie Najjaśniejszego Pana w Odessie pod dniem 19 sierpnia 1828 roku zapadłego, podaje do publicznéj wiadomości, iż w dniu 1 grudnia r. b. 1829. począwszy od godziny 9 zrana do godziny 3 z południa, odbywać się będzie w biórze kommissji województwa Sandomierskiego w sali sessjonalnéj licytacja publiczna na przedaż dóbr rządowych Kunice w ekonomji Złota w obwodzie i województwie sandomierskim położonych, a składających się z folwarku i wsi zarobnéj Kunice tudzież jeziora Popowskiego w województwie lubelskiém położonego.

Przestrzeń ogólna dóbr tych wynosi włok 19, morgów 7, prętów 196 miary nowo-Polskiéj.

Licytacja zaczynać się będzie od summy złp. 26,076 gr. 27 w srebrze albo w listach zastawnych koloru białego w nominalnéj wartości; oprócz postąpionéj na licytacji summy, obowiązany będzie plus licytant corocznie skarbowi opłacać w dwóch ratach złp. 1,153 gr. 8 kanonu, z wolnością jednak takowego monetą brzęczącą, nadto przejmie pożyczkę od towarzystwa kredytowego ziemskiego w summie złp. 35,100 zaciągnioną, od któréj przez następne dwadzieścia cztery lata, wnosić będzie do kassy tegoż towarzystwa prawem sejmowém z dnia 13 czerwca 1825 roku, ustanowioną opłatę.

Oprócz podatków i ciężarów do tych dóbr przywiązanych, opłacać się będzie także nowo ustanowiony podatek ofiary w ilości złp. 845.

Każdy przystępujący do licytacji winien złożyć vadium złp. 3,710 gr. 16 w srebrze lub listach zastawnych, a nadto utrzymujący się przy licytacyj obowiązany będzie zaraz złożyć i drugą podobną ilość złp. 3,710 gr. 16.

O innych warunkach licytacyjnych każdy chęć kupna mający powéźmie wiadomość w biórze kommissji województwa Sandomierskiego wydziału skarbu, sekcji dóbr, gdzie nawet warunki kupna wraz z tabellą źródła intraty wykazującą na drzwiach sekcji ekonomicznéj wywieszone będą.

Wolno jest każdemu chęć licytowania mającemu, o stanie obecnym dóbr na gruncie przekonać się. — Radom dnia 4 września 1829 r. — Za prezesa. *Watsou* K. W. Sekretarz Jlny R. *Roszkowski*.

Skład główny wód mineralnych naturalnych przy handlu korzennym i win M. B Gordon.

Przy odebraniu transportu wody pyrmontskiéj zwanéj Neustahlbrunnen, któréj pierwiastki są liczniejsze i mocniejsze od innych tego rodzaju wód, przybyło zarazem i opisanie jéj, w składzie dla każdego życzącego do przejrzenia. Selcerska, Egerska, Maryenbadzka, Gorżka Pilnauska i Saidszycka, Pyrmoncka na oczy, tak powszechnie znana z swéj skuteczności na wszelkie słabości oczów, na wzmocnienie wzroku nawet osobom podeszłego wieku. Gdy woda ta jest naturalna, przeto bez obawy można ją za pomocą czareczki kilka razy dziennie używać. Prócz wody téj odebrał skład wprost z Paryża proszek do oczów w flaszkach, pod tytułem: Poudre odorante, przez Amerykanina pana Lacysona wynaleziony, ze stosownym opisem i sposobem jéj używania w języku francuzkim z którego krótki wyciąg tu się słownie domieszcza.

»L'odeur de cette Poudre ne fortifie et ne retable pas seulement la vue, mais elle fait même souvent dispareitre la taie de l' oeil et elle est un préservatif certain pour les personnes qui se fatiguent les yeux etc.

Wiadomości Warszawskie.

— Podług ostatnich doniesień od wojska, główna kwatera znajdowała się dnia 29 sierpnia jeszcze w Adrjanopolu, gdzie po przybyciu pełnomocników tureckich rozpoczęto układy o pokój, z którego powodu, dalszy postęp wojska ku Stambułowi miał być wstrzymany.

— Nr. 36 Dziennika dla dzieci wyszedł z druku i obejmuje: — 1.) Historja naturalna (nauka 13). — 2) Podróż Józia z Warszawy do Szląska. — Wyjątki z dawnych wierszopisów polskich. — Na tym numerze kończy się kwartał i tomik III *Tygodnika dla dzieci*; Nr. 37 zaczynający tomik 4, wyjdzie na dniu 13 października. Szanowni prenumeratorowie, raczą wcześnie zgłosić się do właściwych kantorów.

— *Motyla* Nr. 38 opatrzony ryciną ostatniéj mody paryzkiéj, zawiera następujące przedmioty: — 1) Żoko (dokończenie). — 2) Objawienie (wiersz). — 3) Kronika wypadków od 30 sierpnia do 12 września. — 4) Nowe dzieła. — 5) Rozmaitości.

— Licytacja duplikatów bibljoteki Puławskiéj, któréj rozpoczęcie zapowiedziano na d. 29 b. m., odłożoną zostaje na koniec miesiąca grudnia; późniéj doniesiono będzie, o terminie ostatecznym.

— JX. Ludwik Chiarini profesor tutejszego uniwersytetu wrócił do Warszawy.

— Nowy płód pracy pana Sachetego, diorama Wezuwiuszu, wystawiony w gabinecie jego w salach redutowych, zasługuje aby był widziany. Przynosi on rzetelny zaszczyt artyście nietylko pod względem sztuki malarskiéj ale i mechanizmu.

— Podług listu odebranego z Marjenbad z dnia 7 b. m. zdrowie JW. JX. prymasa arcybiskupa polepszyszło się tak dalece, że umyślił odbyć dalszą podróż do wód w Egier.

ROSSJA. — *Z Petersburga, d. 6 września.* — N. Pan kazał policzyć do młodéj gwardji bataljon finskich strzelców, o którego dokładności w obrotach miał sposobność przekonania się na ostatniéj mustrze.

— Piszą z Tyflis pod dniem 13 sierpnia. „Hrabia Paszkiewicz Erywański mianował jenerała porucznika Pankratjewą dowódcą podbitego niedawno paszaliku Erzerumskiego, a podpułkownika Sobolewa, komendantem warowni Erzerumskiéj. Z głównéj kwatery przybyli tu rozmaici jeńcy tureccy, a między innemi i Seraskier erzerumski, Osman pasza erzerumski, były pasza anapski, Amat-pasza diwinski.

— N. Pan udzielił nagrodę pieniężną niejakiemu Steineck z Astrachanu, za wynalezienie sposobu robienia buljonu stołowego z ryb.

AMERYKA. — Od dnia 22 lipca bawił jenerał Santana w Veracruz. Twierdza d'Ulloa ma 600 ludzi osady, ale nie jest dostatecznie w żywność zaopatrzona. W Mexyku każdy żołnierz ma przy sobie swą żonę i dzieci. Finanse kraju tego są w bardzo niepomyślnym stanie; cło na komorze w Veracruz uczyniło przez miesiąc czerwiec 417,000 piastrów, ale to w papierach, które nie więcéj jak 60 procent wartują. Od czasu jak Guerrero został prezydentem, panuje nieufność między rządem a jener. Santana, który jak słychać zamierza ogłosić się niepodległym w Veracruz.

— W liście pisanym z Buenos-Aires, wyrażono: — »Pokoj zawarty między jenerałami Lavalle i Rosas, małą zaiste jest pociechą w stosunku strat i klęsk które kraj dotknęły. Po zawarciu pokoju z Brazylją nie potrzebował on nic więcéj jak tylko roztropnego rządu, ażeby zostać szczęśliwym i podnieść się do rzędu możnych państw. Wojsko skonfederowane niepokoiło dniem i nocą miasto, odcinało mu dowóz żywności i nieraz walczyło wśród miasta z wojskiem Lavalla. Wielu Anglikom którzy tu mieli obszerne folwarki, zabrano wszystkie bydło; cała okolica miasta jest z gruntu zniszczona, ponieważ oprócz wojska, rabowali także i Indjanie chilyjscy. Spodziewamy się co chwila, zawarcia pokoju z Santa Fe.

— Prezydent Zjednoczonych Krajów Ameryki północnéj jenerał Jackson, odbywa podróż po kraju. Jedna z gazet opisując przyjęcie jego w Norfolku, taki daje nam tego męża obraz: — »Używa on dobrego zdrowia; ubiór i cała jego powierzchowność jest bardzo prosta, a obchodzenie się takie, iż w człowieku obcym coś więcéj nad uszanowanie wzbudza. Rzadko, a może nigdy nie widzieliśmy człowieka, któryby w jego wieku był w poruszeniach tyle niewymuszony, w oświadczeniach zaś swéj grzeczności, tak widocznie cechą wyższego ukształcenia odznaczający się; jego wejrzenie pokazuje oświałego w boju wojownika; nie mając pięknych zarysów, posiada on wyraz dobroci i umysłu, który nas ku niemu pociąga i zajmuje.„

ANGLJA. — *Z Londynu dnia 9 września.* — Times zapewnia, że rząd turecki widząc niebezpieczeństwo oświadczył chęć traktowania na zasadzie umów londyńskich; narady przecież nie będą się odbywały w oboz̄ie rossyjskim.

— Taż gazeta donosi z Paryża, że na miejsce xięcia Polignac mianowany został posłem francuzkim w Londynie, teraźniejszy poseł francuzki w Wiedniu xiąże Laval Montmorency, ten sam, który dawniéj nieufając własnym zdolnościom, wymówił się od piastowania urzędu ministra spraw zagranicznych.

— W Barnsley ustały rozruchy pomiędzy fabrykantami, ale strach, jaki wzniecily, trwa ciągle. Jak tylko wieczor się zbliża, wszystko przybiera tam postać miasta oblężonego. Fuzje i pistolety, szable i piki gotuje każdy do własnéj obrony i każdy skład towarów staje się podobnym do warowni. Jeśli taki stan rzeczy dłużéj potrwa, fabrykanci będą się musieli przenieść do innego obwodu, ażeby tam znaleść bezpieczeństwo dla życia i własności, którym tkacze w Barnslej codziennie mogą szkodzić. Słychać, że król przysłał przebaczenie dla niektórych wichrzycieli w Barnsley, ale z drugiéj strony zapewniają, że w razie potrzeby nadciągnie więcéj wojska.

— Z Gibraltaru donoszą, że admirał hiszpański Don Gabriel Caescar, który tam szukał schronienia, zakończył życie. Był on dwakrotnie rejentem Hiszpanji, raz w czasie niewoli Ferdynanda, drugi raz w czasie Kortezów.

— Gazety londyńskie naganiają ministrom francuzkim, że nie wyjednali u króla posłuchania dla pana Chateaubriand.

— Hr. Villaflor, zakończył urzędowy swój rapport do margr. Palmella względem odniesionego nad Miguelistami zwycieztwa, uwagą: że działa teraz w zupełnéj pewności zwycięztwa i nie wątpi, że nieprzyjaciel do nowego nie ośmieli się wylądowania, a to z tych przyczyn: 1) Ze stracił blisko połowę wojska swego, a szczególnéj tych, którym mógł zawierzać; 2) Ze prawie wszyscy wyżsi oficerowie są zabici lub ranni; 3) Ze okręty niezmiernie wiele ucierpiały.

— Na okrętach blokujących Tercejrę był już ustanowiony sąd (*una Alcada*), z poleceniem wydawania wyroków śmierci na każdego, ktokolwiek z stronników Donny Marji z bronią w ręku będzie schwytany. Ztąd to pochodzi, że Migueliści nie spodziewali się pardonu ani łagodnego obchodzenia się z nimi na wyspie.

— Dnia dzisiejszego nadeszła poczta ze Smirny i przywiozła listy ze Stambułu, datty 10 sierpnia. Sułtan kazał urzędownie oświadczyć posłom, że Porta chce się układać na zasadach traktatu londyńskiego, o czém posłowie dworom swoim przez gońców donieśli.

— W. Brytanja liczy obecnie 6 marszałków, 40 jenerałów, 250 jenerałów-poruczników, 240 jenerałów-majorów, 240 pułkowników, 788 podpułkowników, 820 majorów, 1699 kapitanów, 2372 poruczników, 1230 chorążych; ogółem 7755 officerów. Ci dowodzą co do jazdy: 10 pułkami gwardji, 3 pułk. ciężkiéj i 5 pułk. lekkiéj jazdy, 4 pułkami huzarów, 4 pułkami ułanów, artylerją konną i trenem; co do piechoty: 3 pułkami gwardji i 99 pułkami piechoty linjowéj, jedną brygadą straży nadbrzeżnéj, 2 pułk. w Indjach wsch., 1 pułkiem na wyspie Ceylon, 1 na przy-

lądku, 1 w Afryce, 3 batalionami weteranów i 1 pułkiem na wyspie Malcie. Cała potęga, w wojsku w służbie czynnéj zostającém, wynosi 140,000 ludzi.

— Londyńska municypalność rozkazała wielkiemi literami na giełdzie wypisać nazwiska przysięgłych meklerów, ostrzegając, że każdy ktoby meklerskie czynności nie będąc do tego upoważnionym załatwiał, ulegnie karze opłaty 100 funtów st. za każdy zrobiony interes.

— Kupcy sprowadzający kruszce drogie, uskarżają się na zbyt wielki fracht pobierany przez okręty wojenne angielskie od złota, wynoszący tyle co i od srebra, to jest 2 od sta, tudzież na straty na jakie są narażeni z tego powodu, że okręty wojenne zbaczając z drogi dla dopełnienia rozmaitych poleceń, opóźniają zbytecznie transport. I tak, oczekiwana w Londynie codziennie fregata *Druid* wśrodku kwietnia, wypłynęła z jednego z mexykańskich portów i w czasie tym dotknęła brzegów Hawany, Jamajki i Curacao, a może jeszcze przez miesiąc albo i dłużéj zatrzyma się w drodze, kiedy płynąc prosto z Vera-Cruz do Anglji najpóźniéj w lipcu byłaby już na miejscu.

FRANCJA — Mówią, iż na przypadek gdyby działania jenerała Diebitscha dłużéj potrwały jak się spodziewają, natenczas w miejsce jenerała Guileminot, xiąże Raguzy do Stambułu wysłany będzie.

— Jeden z ostatnich numerów pisma perjodycznego *Revue de Paris*, podaje wykaz tabelaryczny, ile wynagrodzenia emigrantów w każdym z 86 departamentów Francji wynoszą; okazuje się z niego, że największy udział przypada na departament Sekwany niższéj, to jest 25,737,000 fr. kapitału, czyli 772,000 fr. procentu; najmniéj idzie na Korsykę, bo tylko 100,000 fr. kapitału, czyli 3000 fr. procentu.

— Gazety ministerjalne porównywają xięcia Polignac z Pittem, pana Labourdonnaye z Fenelonem, a Pana Bourmont z Lafayetem. Gazety opozycyjne dają tym porównaniom obszerne wyjaśnienia.

NIEMCY. — W kościele monachskim ś. Michała, odkryty będzie w krótce pomnik grobowy, wzniesiony nakładem xiężnéj Leuchtenbergskiéj, pamiątce małżonka jéj Eugieniusza. Przededrzwiami okazałego grobu stoi postać zmarłego bohatéra, obnażona ze wszelkich oznak ziemskiéj wielkości. Szyszak, korona, laska marszałkowska, leżą u stóp jego, i właśnie zdéjmuje ze skroni wieniec sławy, który przyjmuje od niego, siedząca po prawéj stronie historja. Po lewéj stronie, stoją jenjusze życia i śmierci, piérwszy w żałobie, pocieszając nadzieją nieśmiertelności chrześcjańskiéj i bohatérskiéj. Cały pomnik z białego marmuru, ma 30 stóp wysokości; przyozdobienie jego jest bogate, a wiérzch uwieńcza zwycięzkie znamie chrześcjańskie Konstantego. Cztery figury kolosalne, każda na 10 stóp wysoka, całość składające, są dziełem Thorwaldsena.

— Dziennik frankfurtski umieścił list handlowy, pisany z Kolonji, w którym między innemi powiedziano: Wolna żegluga na Renie, nie będzie dłużéj złudzeniem; wkrótce opadną wszystkie więzy z téj majestatycznéj rzéki. Wszyscy szyprowie reńscy od Szwajcarji do Hollandji, którzy od rządów swoich otrzymali pozwolenie oddawania się swemu zarobkowi, mogą teraz odbywać żeglugę po Renie od punktu, w którym zaczyna być spławnym, aż do morza i na odwrót, bez wylądowania, przepakowywania towarów, bez żadnéj innéj opłaty, oprócz téj jaka jest przepisana w nowym traktacie. Opłata ta jest w ogólności bardzo umiarkowana.

— Ze wszystkich okolic Renu, nadchodzą smutne doniesienia o wylewach strumyków z gór spływających.

— Piszą z Lipska, pod d. 10 września, że w tamtéjszych kościołach protestanckich zniesiono muzykę dla téj przyczyny, że ona przerywa uwagę predykanta i modlących się.

— Paganini chce dać koncert w Disseldorfie, jeśli mu zaręczą sto fridrichsdorów dochodu czystego. (Jest to skazówka, dla czego ten artysta, kilka *ostatnich* zapowiadał w Warszawie koncertów.)

NIDERLANDY. -- Dnia 4 września przybyło do Bruxelli kilku egipskich officerów, a pomiędzy nimi officer sztabowy z orszaku vice-króla egipskiego.

-- Adwokaci bruxelscy podali do ministra prośbę, ażeby im wolno było używać języka francuzkiego w czynnościach sądowych. Minister odpowiedział, że mogą się udać do króla pojedyncz o z prośbą o otrzymanie przywileju osobistego w téj mierze, jeśli istotnie nie umieją po flamandzku, albo hollendersku. Adwokaci myślą podać petycję do sejmu.

PRUSY. — Jedna z gazet berlińskich umieściła następujący artykuł o teraźniéjszym rodzaju mody: W tém co nazywamy smakiem, zawsze bywała zgodność. Ani religja, ani umiejętności nie stanowiły tu wyjątku, a tym bardziéj ulegały sztuki temu prawidłu. Zmiany polityczne narzucały zawsze sztukom jarzmo despotyczne. I teraz, kiedy przesilenie polityczne zrodziło pokój, i wróciło nauki i sztuki samym sobie, i kiedy smak wieku przesilenia te przetrwawszy, zaciéjszą stronę pośród burz ocalił, widzimy go wykształconym, a nawet o ile jest smakiem w sztukach, nie zaś w modzie, możemy się nim poszczycić. Jest on czysty i szlachetny w malarstwie, rzeźbiarstwie i w budownictwie, a w dwóch piérwszych, tak się upowszechnił, iż, jak we wszystkich szczęśliwych czasach, powstał z niego zbytek. Ztąd rozeszły się jako odnogi, zdobiące sztuki, które kształcą smak mody, jako bliższe wykształconego pojmowania piękności, niż oddzielne dzieła sztuki. Jako córki głównéj sztuki, kształcą smak pospolity i dla tego zjawienie się ich w używaniu zbytkowém można uważać za pomyślną przepowiednię, że smak pospolity zupełnie się oczyści. Ale sztuki te, uwolnione od trzymania się ścisłych prawideł swojéj natury, samym sobie zostawione, niebezpieczne są dla niekształtconego smaku ludzi i w końcu mogą zniszczyć czyste pojmowanie sztuki. Blisko jesteśmy téj anarchji w sztukach; dziś już cenimy więcéj sztukę niż jéj dzieło, dziś już bierzemy zręczność za piękność i wkrótce będziemy mieli sztuczne dzieła, nie mając sztuki. Naganna moda kształcenia, doskonalenia wszystkiego, wyradza się w drobnostkowości. Nie dosyć nam już na pięknych, ozdobnych kształtach; szukamy jeszcze pstrocizny. Nie dosyć jest dla oka widok stosownego malowidła, potrzeba jeszcze, ażeby było zagwazdane. Nie dosyć że naczynie pstre jest przyozdobione, jeszcze je malujemy i to krzyczącemi kolorami, dla tego tylko, że było miejsce do malowania. Chiny przeniosły się do nas, ubiegamy się w na-

śladowaniu ich drobiazgowości i popisujemy się z nią na sprzętach, ścianach, sukniach, aby pstrocizną bawić niestałe oko. Budownictwo nie jest także zupełnie wolne od obłąkań tego rodzaju. Nie mamy nic przeciw zdobieniu pokojów, ale niedorzecznością jest czynić igraszkę z ozdób zewnętrznych i poniżać je, zmieniając ich przeznaczenie, którém jest trwałość. Do tego rzędu ozdób należą przody zwyczajnych domów, przepełnione kolumnami, które i za podstawę nie służą i podstawy trwałéj nie mają. Wszyscy mówią o poezji w sztukach, ale w poezji znajdujemy tylko wiersze, w wierszach prozę. Duch twórczy wyczerpał się; przybranie idealne potrzebuje talentu; aby poznać formę idealną potrzeba także talentu, ale wiek teraźniejszy zaczyna mieć upodobanie w cząstkach, pragnie widzieć arlekinów i głowę meduzy. Jakoż nasza poezja objawia się tylko w dramatach i wnet nie będziemy wiedzieli, czy komedja jest właściwém życiem, czy życie komedją. Jestto żniwo dla przemijającéj literatury; na polu jéj rodzą się obficie wszelkiego rodzaju rośliny, a najobficiéj, owe krótkotrwałe grzyby, zwane bardzo właściwie dziennikami. Te to efemery kierują smakiem ludu, nie pospólstwa, bo to nie wierzy pismom, ale pospólstwa ukształceńszego. Temu to pospólstwu powtarzają dzienniki w tysiącach dogmów i dyllemów, że teatr, który jest ich podporą, cel życia stanowi. Ztąd powstała manja teatralna, godna następczyni manji romansowéj, a budząc do najwyższego stopnia powab nowości, włada w najnikczemniéjszych utworach. Gorzéj jeszcze dzieje się z muzyką. Usamowolniła się ona, ale spadła do czczéj zręczności mechanicznéj. Nie ma już gry, lub śpiewu, któryby sprawiał wyższą rozkosz, ale każdy chce się popisywać przez pokonywanie wielkich trudności. Muzyka nie reprezentuje już wyższych myśli, nie usiłuje odwodzić umysł od ziemi, ale objawia się w długich trylach i olbrzymich przeskokach. Czy jest większą, o to się nikt nie pyta, zręczność jedna oklaski.

Pociesza przecież, że ta moda doszła do najwyższego stopnia i jest nadzieja że powrócimy na lepszą drogę.

TURCJA. — Donoszą z Wołoszczyzny, że d. 18 sierpnia stoczoną była bitwa pod murami Szumli, w skutku któréj jenerał Krassowski miał zająć szańce broniące twierdzy. Byłby on nie przestał korzystać ze zwycięztwa, gdyby go wielki wezyr nie był uwiadomił, że nadesłany ma rozkaz wnijścia w układy i że już pisał do jenerała Dybicza, dowiadując się o miejscu, w którém zjechać się mają pełnomocnicy. Po tym liście ucichło się pod Szumlą. Słychać, że ze strony tureckiéj sam wielki wezyr kierować będzie układami o pokój, i że w czasie układów będzie miał przy sobie Halil Efendego. Mówią także, iż pełnomocnicy zjechać się mają niedaleko Adrjanopola.

— Według doniesień od granic Multan z d. 29 sierpnia otrzymał hr. Pahlen, gubernator Odessy, polecenie, układania się z Portą o pokój.

— Z Belgradu w Serbji donoszą pod d. 30 sierpnia: Podług listów kupieckich z Sofji, wyruszyło wojsko rossyjskie z Adrjanopola; jedna kolumna udała się drogą ku Fery przy zatoce Enos, a główny korpus puścił się drogą ku Stambułowi. Domyślają się, że wysłane przeciw Fery wojsko przywróci kommunikacją z rossyjską eskadrą przy Dardanellach i obrót ten zatworzył Turków w Sofji. To pewna, że zjawienie się wojska zwycięzkiego na brzegach archipelagu, zamki dardanelskie postawi w niebezpiecznem położeniu i że w stolicy po odebraniu wiadomości o podwójnie grożącém niebezpieczeństwie zajdą rozruchy, w których nawet życie sułtana, téj jedynéj podpory teraźniejszéj całego państwa, może być narażone. Szybkość działań jenerała Dybicza dowodzi, że wódz ten pragnie pokoju, i że nie ufa ministrom tureckim, bo inaczéj na tylokrotne żądanie Turków względem układów o pokój, byłby pozwolił wypocząć swojemu wojsku. Ostatnie doniesienia z widowni wojny zasmuciły Turków w Belgradzie, ale Grecy, a szczególniéj Serbjanie nie mogą ukryć swojéj radości. Pewien stambulski dom handlowy przysłał swemu kommissarzowi w Belgradzie rozkaz odłożenia obstalunków na rozmaite towary.

— Od czasu jak nadeszła wiadomość o wkroczeniu Rossjan do Adrjanopola, rozchodzą się w Belgradzie wszelkiego rodzaju pogłoski, które wszystkie nie są jeszcze ugruntowane. I tak utrzymują, że Pan Robert Gordon i hrabia Guilleminot opuścili Konstantynopol i udali się do głównéj kwatery rossyjskiéj, ażeby osobistym wpływem przyspieszyć pogodzenie wiodących wojnę mocarstw. Inni twierdzą, że tylko jeden Kommissarz pełnomocny turecki odjechał ze stolicy do Adrjanopola.

— *Z Alexandrji, d.* 11 *lipca.* — Ibrahim pasza przybył tu od dni kilku. Jego gorliwość i czynność w sprawach rządowych, są prawdziwie zadziwiające. Wicekról powierzył mu wszystko, co się tycze wojska, marynarki i administracji wewnętrznéj. Ma on baczne oko na postępowanie urzędników i za najmniejsze przeniewierzenie się i niedbałość karze surowo. Szczególniéj zbrojownia i marynarka zajmują uwagę obudwu paszów; jedną i drugą chcą powiększyć. Wicekról oświadczył, że w przeciągu lat czterech wystawić każe pięć okrętów linjowych. P. Cerisy budowniczy francuzki z Tulonu, zostający w służbie wicekróla za zezwoleniem swego rządu, ma nadzór nad zbrojownią a jenerał Letellier nad marynarką. Wojsko, które przez Syrją wyruszyć miało do Armenji, pozostanie w Egipcie. W Alexandrji stoi około 5000 regularnéj piechoty; przed czterema dniami wezwano wszystkich żołniérzy tureckich, ażeby się albo do wojska regularnego zaciągnęli, albo z kraju ustąpili. Alexandrja staje się coraz podobniejszą do twierdzy; zewszech stron wznoszą się baterje, codziennie pracuje przy nich kilkaset ludzi; port abukirski będzie miał także warownie. Porta przysłała tu niedawno paszę, który ma objąć rozkaz nad okrętami sułtańskiemi, oddanemi w porcie tutejszym stojącemi, i popłynąć z niemi ku Dardanellom. Pracują około ich naprawy, ale bardzo powolnie i zapewne nie prędko jeszcze będą mogły stanąć w miejscu przeznaczoném. Handel zupełnie martwy.

WIDOWISKA W STOLICY.

TEATR NARODOWY. Dziś daną będzie opera. *Otello Murzyn Wenecki.*

TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś w sali towarzystwa dobroczynności daną będzie komedja: *Nowy Kopciuszek* czyli *Zofja.*

— Sztukmistrz Bosko, w namiocie za Krasińskim ogrodem

GABINET TOPOGRAFICZNY w salach redutowych.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIÉJ Nro. 472